VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 236)
z dnia 24 października 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 236)

24 października 2018 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posła **Bogdana Rzońcy (PiS),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła na posiedzeniu zwołanym w trybie art. 152:

– informację ministra finansów oraz ministra infrastruktury na temat praktyk służb skarbowych, wobec firm wykonawczych świadczących usługi w zakresie utrzymaniowych robót drogowych i stosowanych stawek podatku od towarów i usług. Rozbieżne stanowiska ww. resortów a mianowicie resortu infrastruktury występującego w roli zamawiającego i resortu finansów realizującego kontrole podatkowe nie uległy zmianie, mimo debaty na posiedzeniu Komisji poświęconej tej problematyce i deklaracji złożonych przez przedstawiciela ministra finansów podjęcia rozmów z zainteresowanymi firmami przy udziale resortu infrastruktury. Niestety firmy wykonawcze ponoszą daleko idące konsekwencje w okolicznościach przez siebie niezawinionych (utrata płynności i upadłości).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Cybulski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Marek Chodkiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Tomasz Emiljan** dyrektor w Najwyższej Izbie Kontroli wraz ze współpracownikami, **Jarosław Wąsowski** zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Siecią Dróg Krajowych w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wraz ze współpracownikami, **Barbara Dzieciuchowicz** prezes zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa wraz ze współpracownikami, **Paweł Zawadzki** prezes zarządu spółki ZABERD SA, **Edward Malinowicz** prezes spółki MALDROBUD Sp. z o.o, **Marcin Dominiczak** wiceprezes zarządu spółki PLANETA Sp. z o.o.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Misiak, Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Ogłaszam rozpoczęcie trzeciego posiedzenia Komisji Infrastruktury w dniu dzisiejszym. Posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152, na wniosek grupy posłów. Zapraszam państwa posłów do zajęcia miejsc. Porządek obrad Komisji zaplanowany na godzinę 11.30 obejmuje: informację ministra finansów oraz ministra infrastruktury na temat praktyk służb skarbowych, wobec firm wykonawczych świadczących usługi w zakresie utrzymaniowych robót drogowych i stosowanych stawek podatku od towarów i usług. Rozbieżne stanowiska ww. resortów, a mianowicie resortu infrastruktury występującego w roli zamawiającego i resortu finansów realizującego kontrole podatkowe, nie uległy zmianie, mimo debaty na posiedzeniu Komisji poświęconej tej problematyce i deklaracji złożonych przez przedstawiciela ministra finansów podjęcia rozmów z zainteresowanymi firmami przy udziale resortu infrastruktury. Niestety firmy wykonawcze ponoszą daleko idące konsekwencje w okolicznościach przez siebie niezawinionych (utrata płynności finansowej i upadłości). Tym tematem będziemy się zajmowali. Proszę pana przewodniczącego Żmijana o uzasadnienie. Chcę powitać pana ministra Marka Chodkiewicza z Ministerstwa Infrastruktury wraz z zespołem, pana Tomasza Emiljana dyrektora departamentu z Najwyższej Izby Kontroli, pana Jacka Grygę zastępcę generalnego dyrektora dróg kra-

jowych i autostrad wraz z zespołem oraz panią Barbarę Dzieciuchowicz prezes zarządu OIGD. Wszystkie inne osoby, które będą chciały zabrać głos, przedstawią się same.

Panie przewodniczący, proszę o głos.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Pan przewodniczący, prezentując temat dzisiejszego posiedzenia, powiedział wszystko, więc dopowiem jeszcze kilka zdań. Złożyliśmy kolejny wniosek do przewodniczącego o zarządzenie posiedzenia Komisji w sprawie praktyk, które są dziełem służb ministra finansów. Chodzi o stawki podatku VAT za usługi w zakresie utrzymaniowych robót drogowych. Złożyliśmy wniosek, ponieważ w końcowej fazie posiedzenia przedstawiciel ministra finansów złożył deklarację, że podejmie poważnie temat i pomoże w rozwiązaniu uciążliwego problemu dotyczącego przedsiębiorców. Wtedy zwracaliśmy się do ministra infrastruktury i ministra finansów. Przedsiębiorcy realizują usługi w oparciu o umowy, które zostały zawarte z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad. Przedstawiciel rządu, minister finansów, nie honoruje umów i prowadzi bardzo restrykcyjne działania wobec przedsiębiorców, którzy w ogóle nie zawinili w tej sprawie. Dzisiaj będę mówił bardziej stanowczo. Naprawdę, to jest klasyczny przykład z minionego okresu. Rząd sam produkował problemy, a później miesiącami lub latami rozwiązywał ze szkodą dla społeczeństwa. Tak to bywało. Dzisiaj mamy klasyczny przykład podobnego postępowania. Takie działania służb ministra finansów odbywają się w czasie, gdy premier rządu mówi o konstytucji dla biznesu. Nie będę rozwijał, co ma na myśli, bo w rajdzie przedwyborczym wśród samorządowców wielokrotnie o tym wspominał, zachęcając przedsiębiorców i mówiąc, jakie dobre warunki przygotowuje do działania. Pytam teraz pana premiera, czy to działanie ma coś wspólnego z konstytucją dla biznesu? Czy naprawdę tak wygląda mechanizm uszczelniania VAT? Czy to uszczelnianie nie polega na sięganiu do kieszeni przedsiębiorców? Panie premierze, nie mam wątpliwości, że pan wie o funkcjonowaniu takiego mechanizmu. Dlaczego pan jeszcze nie zdymisjonował jednego lub dwóch ministrów z powodu braku komunikacji w tej sprawie? I nie będę kontynuował.

Panie przewodniczący, dzisiaj powinniśmy uzyskać satysfakcjonujące propozycje rozwiązania tego problemu, gdyż to jest działanie na szkodę firm, które tracą płynność i grozi im upadłość. I państwo o tym wiedzą. Ale co tam, urzędnik ministra finansów pracuje od godziny 8.00 do 15.00, bierze teczkę pod pachę i idzie do domu. Jest zadowolony, gdyż wie, że jeszcze z funkcjonujących przedsiębiorstw spłyną kwoty z podatku na jego wynagrodzenie. Proszę państwa, nie wolno tak rządzić państwem. Jeżeli chcemy żyć w kraju, który rozwija się gospodarczo, pozwólmy działać przedsiębiorcom. Po prostu im nie przeszkadzajmy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję. Do tej wypowiedzi odniosą się ministrowie. Chcę jeszcze powitać pana ministra Pawła Cybulskiego z Ministerstwa Finansów. Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Cybulski:

Cieszę się bardzo i dziękuję za to zaproszenie. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że nie rozumiem słów ze wstępnej wypowiedzi. Są one bardzo ogólne. Nie rozumiem, dlaczego od razu obraża pan pracowników, mówiąc o teczkach, opuszczaniu pracy o godzinie 15.00? Wydaje mi się, że to koliduje z powagą spotkania i zagadnienia, o którym dzisiaj rozmawiamy. Przepraszam, ale nie chcę abyśmy mówili „zobaczymy" i grozili sobie nawzajem. Tutaj nie chodzi o emocjonalne wypowiedzi. Chcę przede wszystkim zapytać, czy prawdą jest, że dzisiaj spotykamy się, aby omówić temat, który został zawarty w zaproszeniu skierowanym do mnie, czy będziemy rozmawiali o sprawach z doniesień prasowych? Chcę zapytać, bo nie wiem, jak mam się przygotować do odpowiedzi i jaka jest moja rola. Czy mam odnosić się do tych spraw?

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Przerwę panu, panie ministrze, ale porządek obrad został jasno sformułowany. Jak rozumiem, ma pan go przed sobą. O nim rozmawiamy, a nie o prasowych doniesieniach.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Ale prasa mówi w zupełnie inny sposób…

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Podpisałem się pod porządkiem obrad i proszę odnieść się to tych spraw.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Rozumiem, panie przewodniczący, dziękuję. Chodziło mi, żeby jednoznacznie odpowiedzieć. Myślę, że pana wstępna wypowiedź była bardziej skomplikowana niż rzeczywista sytuacja, która ma miejsce od 2013 r. Tutaj nie ma mowy o rozbieżności pomiędzy Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad a Ministerstwem Finansów. Mamy pismo GDDKiA z marca 2013 r., które wskazuje na stawkę 23%, jeśli chodzi o utrzymanie dróg według określonych parametrów. Ministerstwo Finansów odpowiedziało w maju 2013 r, że podziela stanowisko dyrektora Biura Ekonomiczno-Finansowego w GDDKiA. Wydaje się, że sprawa jest jasna, ewidentna, za tym idą dalsze interpretacje z roku 2014. Ale GDDKiA wie o tym dokładnie, nawet sama wychodzi z założenia, że jest to 23%. Nie rozumiem, jaki jest problem z interpretacją, która obowiązuje od 2013 r.? Mamy wspólne, jednoznaczne stanowisko GDDKiA i Ministerstwa Finansów. Tutaj jest jasne wskazanie i określenie stawki. Nie rozumiem problemu, który od 2013 r. powinien przestać istnieć. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, chcę nawiązać do naszego pierwszego spotkania, na którym zobowiązałem się do dokonania kilku czynności. Zostały one wykonane, o czym zawiadomiłem pana Marszałka Sejmu RP, ministra infrastruktury oraz przewodniczącego szanownej Komisji. W piśmie dokładnie odniosłem się do realizacji swoich zobowiązań. Myślę, że treść jest państwu dokładnie znana. Ewentualnie, jeśli państwo uważają, że coś, o czym pisałem, nie zostało wykonane albo godzi to w prawdę, proszę o przedstawienie zarzutów i ewentualne skierowanie ich pod adresem Ministerstwa Finansów.

Proszę państwa, przykro, jeśli jako minister finansów jestem wymieniany na końcu, gdyż państwo sobie przypomnieli. Dziękuję za przywitanie. Co prawda w drugiej kolejności, ale dziękuję, że państwo zauważyli, iż minister finansów jest obecny na sali.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo przepraszam, prowadzę obrady, ale pana nazwiska nie było na liście osób i tylko dlatego przywitałem pana w drugiej kolejności. Jak tylko zauważyłem, od razu przywitałem. Proszę nie stwarzać sztucznego problemu i przejść do merytorycznej wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Bardzo przepraszam. Myślę, że jest to zbieg różnych nieszczęśliwych sytuacji, gdy Ministerstwo Finansów jest pomijane w dialogu. Przedstawiciele ministerstwa dowiadują się o czynnościach, które są podejmowane, o problemach związanych z przedsiębiorcami, o 100 mln zł zaległości należących do przedsiębiorców, co nie jest prawdą. Po zweryfikowaniu okazało się, że jest 14,8 mln zł, jeśli chodzi o zobowiązania związane z drogowcami, którzy wykonują tego typu usługi. Wydaje mi się, że informacje, o których dowiaduję się tutaj na sali, są rozbieżne z rzeczywistymi danymi otrzymywanymi w Ministerstwie Finansów.

Druga sprawa – nieprawdą jest, że jakakolwiek firma zbankrutowała lub została zlikwidowana w wyniku działań kontrolnych lub, jak pan określił, praktyk Ministerstwa Finansów. Od razu można sądzić, że są to niecne praktyki, które urągają dobru przedsiębiorstw lub państwu. Jeśli chodzi o kontrole wykonywane u przedsiębiorców, one mają na celu jedynie badania, czy zostały zawarte umowy i określono właściwe stawki. Nie negujemy umów i to trzeba jasno sobie powiedzieć. To jest wprowadzenie w błąd opinii publicznej. Ministerstwo Finansów nie neguje umów cywilno-prawnych jako takich. Umowy są konstrukcją, która nie może być podważana przez Ministerstwo Finansów. Co najwyżej, może ono kwestionować stawki opodatkowania, które są stosowane przez podatników lub przedsiębiorców. Powiedzmy to sobie jasno. Tutaj rzeczywiście kwestionujemy stawkę 8%. Od 2013 r. stoimy na stanowisku, że stawka, przy kompleksowej usłudze w zakresie utrzymania dróg, powinna wynosić 23%.

Proszę państwa, chcę jeszcze dodać, że jest mi bardzo przykro, iż nikt z przedsiębiorców nie przychodzi do Ministerstwa Finansów. Wszystko jest załatwiane za pośrednictwem Sejmu i innych urzędów, natomiast Ministerstwo Finansów jest traktowane przedmiotowo, a nie podmiotowo. Nie uczestniczymy w rozmowach. Dowiadujemy się na sali obrad albo z prasy, co dzieje się z przedsiębiorcami, którzy dokonują tego typu usług. Dziwię się, że nie ma woli współpracy. Wszystko jest robione za plecami, z pominięciem Ministerstwa Finansów. Nawiązując do mojej wypowiedzi, na ostatnim posiedzeniu Komisji zaproponowałem, że gdyby przedsiębiorcy mieli problemy finansowe i mogło dojść do zagrożenia upadku firmy, istnieje możliwość skorzystania z ulg podatkowych i o takie ulgi można wystąpić z wnioskiem do naczelnika właściwego urzędu skarbowego. Po mojej wypowiedzi nie było żadnej reakcji. Nikt z przedsiębiorców nie wystąpił z wnioskiem o pomoc. Przykro mi, naprawdę chcę pomóc, zależy mi, żeby żadna firma, wykonująca kompleksowe usługi w zakresie robót drogowych, nie upadła z powodu kontroli lub nadmiernych represji. Dziwię się, że nagle pojawiają się zarzuty o upadłość firm, o kwoty, które w rzeczywistości nie są aż tak duże. Jest mowa o zmasowanych kontrolach, a od 2013 r. do chwili obecnej było ich 68. Nie jest to imponująca liczba w porównaniu do kontroli, jakie są prowadzone w stosunku do innych przedsiębiorców. To nie jest szykanowanie, ani specjalne działania. Jeśli podejmujemy działania kontrolne, nie są one związane tylko z zakwestionowaniem stawki podatkowej, trzeba o tym pamiętać, ale również z fikcyjnymi fakturami, koniecznością oceny zasadności żądania zwrotu VAT lub innymi problemami podatkowymi, które występują przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Nie jesteśmy aparatem opresyjnym, który teraz będzie czyhał, żeby zakwestionować różnicę pomiędzy 8% a 23%. Jak powiedziałem, sprawa jest jasna od 2013 r. i tutaj nie ma żadnych wątpliwości. Ministerstwo Finansów nie miało żadnych wątpliwości. Na pewno takie wątpliwości miała GDDKiA. Do niedawna na stronie internetowej widniały stare umowy, które informowały o stawce 8%. Nie rozumiem, dlaczego teraz uderza się w Ministerstwo Finansów lub tworzy się jakiś bezpodstawny zarzut? Nie ma żadnej podstawy, aby tak sądzić. Oczywiście, zgadzam się, jeżdżę po kraju i rozmawiam z przedsiębiorcami w ramach konstytucji dla biznesu, ale tam również nie padły tego typu zastrzeżenia. Dziwię się, że nikt nie chce ze mną rozmawiać na ten temat. Są tylko rozmowy w Sejmie, przez premiera. Dlaczego nie możemy zorganizować forum współpracy i rozmawiać ze sobą wspólnie na terenie Ministerstwa Finansów? Spotykamy się z przedsiębiorcami na terenie naszego ministerstwa. Państwo nie są odosobnioną grupą, którą traktujemy po macoszemu lub szczególnie źle. Do Ministerstwa Finansów są zapraszani wszyscy przedsiębiorcy. Rozmawiamy z nimi, nawet jeśli są trudne tematy. Czy podczas rozmowy Ministerstwo Finansów ma być partnerem, czy zakładnikiem? Na razie czuję się jak zakładnik. Jestem wzywany, oskarżany, pojawiają się jakieś insynuacje, że niby wychodzę z teczką do domu o godzinie 15.00. Nie rozumiem, do kogo było to skierowane? Moi pracownicy będą chcieli zapytać, kogo pan miał na myśli? To już brzmi jak oskarżenie. Nie jestem w stanie powiedzieć o pracy innych resortów w ten sposób. A tutaj dowiaduję się, że my, urzędnicy, wychodzimy z pustą lub pełną teczką. Nie rozumiem. Powiem szczerze, że ta wypowiedź bardzo mnie dotknęła. Nawet nie mogę odnieść się do niej w merytoryczny sposób, etycznie nie ma żadnej wartości … Nie, proszę nie mówić za mnie, czy to jest koniec, czy początek wypowiedzi, wydaje się mi, że chcę wypowiedzieć się do końca, mimo wszystko.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Zapytałem, gdyż myślałem, że pan skończył.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Nie. Bardzo proszę, aby państwo nie traktowali mnie przedmiotowo. Chcę z państwem rozmawiać. Nie chcę, aby państwo podejmowali za mnie…

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Panie ministrze, prowadzimy tutaj obrady i musimy reagować, co kto mówi. Jeśli pan przerwał swoją wypowiedź, pomyślałem, że pan skończył. Dlatego zapytałem grzecznie, czy pan skoczył.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Nie, nie skończyłem, chciałem tylko wziąć oddech.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Jeśli jest panu potrzebna przerwa, możemy ją zrobić.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Nie ma potrzeby, po prostu chciałem zaczerpnąć powietrza i przejść do następnego tematu.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dobrze, rozumiem, następnym razem nie będę pytał, tylko poczekam na dalszy ciąg. Dopiero, gdy pan skończy, to powie „skończyłem". Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Chcę jeszcze dodać, że z 68 kontroli, o których wcześniej powiedziałem, 30 było negatywnych, to znaczy, nie dały żadnych rezultatów. Nie było żadnych wyników, które wskazywałyby na nieprawidłowe działanie przedsiębiorców. Zatem, jeszcze bardziej obniżamy skalę problemu, jeśli chodzi o kontrole. W rzeczywistości pozostało jeszcze 38 kontroli, z których część wyników będzie negatywnych. Proces postępuje w kierunku zamknięcia postępowań kontrolnych, które będą pozytywne dla przedsiębiorców.

To wszystko z mojej strony. Proszę o ewentualne uwagi i pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Bardzo dziękuję. Powiem na przyszłość, że jest zwyczaj, iż każdy minister, wiceminister lub sekretarz stanu, który uczestniczy w posiedzeniu, podchodzi do stołu prezydialnego i mówi „dzień dobry". Wtedy wiemy, że minister jest obecny. Nie znamy wszystkich sekretarzy stanu i ministrów. Znam pana, ale zauważyłem i przywitałem później. Proszę nie czynić uwag, że w drugiej lub trzeciej kolejności został pan przywitany. Gdybym wiedział, że to stanowi problem, przywitałbym pana jako pierwszego. Nie było pana nazwiska na liście gości. Taka lista jest tworzona przed rozpoczęciem obrad. Wtedy witam osoby z listy. A pan od razu poszedł na swoje miejsce. Na przyszłość proszę ujawnić się na początku. Czy chce pan zabrać głos? Proszę.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Chcę zabrać głos, panie przewodniczący, gdyż dwa razy podpisałem się na liście. Widocznie to nie była ta lista. Myślałem, że państwo znają mnie z pierwszego spotkania i dzisiaj będzie inny stosunek.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Zapewniam pana, że stosunek jest bardzo przyjazny. Na posiedzeniu Komisji Infrastruktury mają miejsce rozliczne dyskusje i rozmowy. Rzeczywiście, muszę powiedzieć, że pan minister nadał bardzo emocjonalny ton dyskusji. Zamiarem prezydium, także moim, nie było pana zdenerwować. Każdą obecną osobę prosimy o zabieranie głosu, posłowie mają mniej lub bardziej emocjonalne wypowiedzi, każdemu z nas się to zdarza. Wstęp, którego dokonał pan przewodniczący Żmijan, był taki a nie inny, ale nie znaczy, że był zły lub dobry. Proszę, żebyśmy w dalszym ciągu rozmawiali na niższym poziomie emocji, merytorycznie, bez uwag, co zostało kiedyś zrobione, kto kogo postawił w kącie. To nie jest ważne. Istotny jest temat zakreślony w zaproszeniu, który do pana ministra i innych ministrów został skierowany. Bardzo proszę, trzymajmy się tematu. Na sali są obecni przedstawiciele strony społecznej, którzy także będą chcieli zabrać głos. Czy pan minister Chodkiewicz chce zabrać głos?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Chodkiewicz:

Jeśli można, panie przewodniczący, chcę powiedzieć kilka słów. Może trochę uspokoję emocje. Będzie bardzo merytorycznie. Generalnie, Ministerstwo Infrastruktury stoi na takim samym stanowisku jak Ministerstwo Finansów. Nie ma żadnych rozbieżności, jeśli chodzi o opinie. Państwo przypominają sobie również, że byłem inicjatorem wydania przez Ministerstwo Finansów jednoznacznej opinii, że do lipca 2015 r. stosowana jest określona stawka, później jest inna. Niestety, minister finansów wytłumaczył

i zrozumiałem, że na gruncie obowiązującego prawa taka interpretacja jest niemożliwa. Interpretację przyjęliśmy do wiadomości i tak będziemy procedowali. Chcę podkreślić, że mamy jasność odnośnie do zawierania nowych umów. To jest jednoznaczna sprawa – jeżeli usługa jest kompleksowa, stawka wynosi 23% VAT. Jak obiecałem na posiedzeniu poprzedniej Komisji i jak ustaliliśmy z ministrem finansów, GDDKiA przystąpiła do negocjacji z firmami, które popadły w kłopoty. Chcę powiedzieć, że na dzień dzisiejszy jedna sprawa została definitywnie rozwiązana po myśli firmy. Pracujemy nad następnymi sprawami. Obecnie wiemy, że na 16 oddziałów GDDKiA, w czterech istnieje taki problem. Będziemy po kolei rozwiązywali problemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Jeśli ktoś chce zabrać głos, proszę się przedstawić. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes zarządu Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Drogownictwa Barbara Dzieciuchowicz:

Dzień dobry. Barbara Dzieciuchowicz, Ogólnopolska Izba Gospodarcza Drogownictwa. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wysłuchałam, co powiedzieli panowie wiceministrowie. Pozwolę sobie zwrócić się do pana wiceministra finansów. Nasza organizacja poinformowała Ministerstwo Finansów o problemie w październiku 2016 r., prosząc o wydanie ogólnej interpretacji. Wypełniliśmy odręcznie, ponieważ niestety nie można było tego zrobić za pośrednictwem internetu. Wniosek był kilkunastostronicowy. Później zostaliśmy poproszeni o uzupełnienie wniosku. Otrzymaliśmy odpowiedź, że nie będzie wydanej ogólnej interpretacji, bo nie ma takiej potrzeby. Oczywiście, bardzo dokładnie opisaliśmy swój interes prawny w tym wystąpieniu. Ministerstwo Finansów tego nie zakwestionowało, ale uznało, że skoro kilka razy zmieniło interpretacje indywidualne, to nie ma takiej potrzeby. Okazało się, że nie wszystko jest w porządku. Owszem, interpretacje indywidualne były zmieniane, ale nie wszystkie. To po pierwsze. Po drugie, sprawa, o której mówiliśmy, prosząc o interpelacje poselskie do ministra infrastruktury i ministra finansów, wynika z trochę innej sytuacji, niż państwo, jako Ministerstwo Finansów, udzielili odpowiedzi na interpelacje poselską, jak również odpowiadając na wystąpienie izby w tym roku, które dostałam za pośrednictwem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Niestety do adresata, czyli do mnie, ono nie dotarło, mimo, że otrzymał je pan premier i minister infrastruktury. Panie ministrze, to nie jest tak, że branża nie informuje. Jak powiedziałam, poinformowaliśmy w październiku 2016 r. W pana wyjaśnieniach, zarówno w odpowiedzi na interpelację poselską, jak i w korespondencji do ministra infrastruktury, było wiele cennych informacji dotyczących ochrony w przypadku posiadania interpretacji indywidualnej. Wszystko się zgadza, ale to jest sytuacja dotycząca kilkuletnich umów. Wydanie zmieniających interpretacji indywidualnych w 2014 r. zastało przedsiębiorców z wieloletnimi umowami. To były pięcio- lub sześcioletnie umowy. Niestety, nigdzie nie było okresu przejściowego do stosowania interpretacji indywidualnych. Głównym problemem są sytuacje, że weszliśmy ze zmianą interpretacji, umowy trwają od czterech lub pięciu lat, są podpisane na dwie stawki i teraz państwo przychodzą na kontrolę, sprawdzają umowy i naliczają kwoty. Nie było okresu przejściowego. Firma nie mogła sama zmienić umowy i wprowadzić jednej stawki, podobnie GDDKiA nie zmieniała w tych umowach stawki na 23%. Owszem, jest 23%, ale począwszy od umów zawieranych w 2018 r. Chcę powiedzieć, że jeszcze w połowie w 2017 r. GDDKiA zawarła pięcioletnią umowę z dwiema stawkami podatku, mimo że firmy na etapie przetargu pokazywały interpretację, pisały jakie jest stanowisko. Z kolei w innych przetargach, np. w oddziale łódzkim, też były dwie stawki. Jeżeli pokazywały jedną stawkę 23%, oferty zostały odrzucone, dlatego że nie spełniały warunków specyfikacji. W związku z tym, mówimy tutaj o specyficznej sytuacji. Tutaj nikt nie ma pretensji, zwracam się do ministra finansów, o państwa stanowisko. Rozumiem, jakie są przepisy prawa, wiem w jakich sytuacjach wydaje się interpretacje ogólne, ale tutaj niestety zabrakło przepisów przejściowych przy wieloletnich umowach. Stąd pojawia się poważny problem. To nie jest kwota kilkunastu milionów złotych, o której wspomniał pan minister. Koło mnie na sali siedzą przedsiębiorcy, którzy mają takie albo większe

kwoty. Chcę wspomnieć, że branża nie jest duża. Nie ma tysięcy firm świadczących tego typu usługi. Kwoty 100 lub 200 mln zł nie są duże wobec miliardów złotych znajdujących się w budżecie, ale dla firm to jest naprawdę poważna sytuacja. Byliśmy blisko upadłości. Konsorcjum Autostrada Mazowiecka, które utrzymuje odcinek autostrady A2 od granicy województwa łódzkiego do węzła Konotopa, miało zablokowane konta. Nasza izba nagłośniła ten problem. Całe szczęście, że był to czas, kiedy świeciło słońce, ale w poprzednich latach w październiku mieliśmy zimę. Firma miała zablokowane konta i nie mogła zapłacić za sól. Gdyby cokolwiek wydarzyło się na tej autostradzie, np. poważny wypadek, byłoby zagrożone bezpieczeństwo kierowców. W październiku odbyliśmy dwa spotkania z GDDKiA i mam nadzieję, że propozycje ze strony GDDKiA przyspieszą rozwiązanie tego problemu. Mam nadzieję, że będzie tak, jak państwo mówili na ostatnim spotkaniu. Chcę powiedzieć, że z jedną firmą problem został rozwiązany, ale nie całościowo. Chodzi o główną kwotę, nie mamy jeszcze rozstrzygnięcia kwestii karnych odsetek, a to jest 40%. Tak wynika z wyliczeń firmy.

Szanowni państwo, mamy sytuację przekładania pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Nie wiem w jakim celu to wszystko, skoro Skarb Państwa uznaje to roszczenie i decyduje się na zawarcie ugody dotyczącej głównej kwoty. Teraz mamy jeszcze odsetki, kolejne koszty. Cały sztab osób, łącznie z sądem, jest w to zaangażowany. Doprowadzamy do sytuacji, że firma ma poblokowane konta, wcześniej nie mogła wystartować w przetargu, gdyż nie miała uregulowanych zobowiązań wobec urzędu skarbowego. Nie wiem, po co stwarzamy tego typu sytuacje? Dlaczego to się dzieje? Czy tak to powinno wyglądać? Skoro są przepisy przejściowe w poważniejszych ustawach i stosuje się nowe przepisy lub rozwiązania do nowo zawieranych kontraktów, dlaczego tutaj, w przypadku wieloletnich umów, minister finansów nie chce skorzystać z możliwości, żeby stosować interpretacje od nowo zawartych umów, a nie już obowiązujących, w których ani jedna ani druga strona nie ma możliwości zmiany umowy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Proszę się przedstawić.

Prezes zarządu spółki ZABERD SA Paweł Zawadzki:

Paweł Zawadzki, ZABERD Wrocław. W nawiązaniu do słów ministra finansów, miałem okazję spotkać się z panem ministrem Gruzą w Ministerstwie Finansów. Przedstawiłem problem i wydawało mi się, że znaleźliśmy rozwiązania, które będą gwarantowały nam bezpieczeństwo. Po naszym ostatnim spotkaniu na posiedzeniu Komisji Infrastruktury zaczęliśmy odczuwać zmiany sposobów podejścia organów kontrolnych. Ale jednoznacznie chcę podkreślić, że pismo z roku 2013 r. i zmiany indywidualnych interpretacji, które następowały w tym okresie czasu, dotyczyły wąskiej grupy związanej z kontraktami „Utrzymaj standard". Zmiany interpretacji były wynikiem pojawienia się nowej formuły ogłaszania przez zamawiającego, tj. GDDKiA, w formie ryczałtowej, kontraktów na najczęściej nowo wybudowane odcinki dróg. Forma ryczałtowa stanowiła rodzaj problemu w zakresie rozliczeń VAT. Problem dotknął mnie osobiście, gdyż byliśmy pierwszą firmą, która trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przyznał on, że w przypadku kontraktów „Utrzymaj standard" należy zastosować stawkę 23%. To był rok 2016. W tym czasie, wydaje się, że w sposób niewłaściwy interpretacja została rozciągnięta na pozostałe formy kontraktów, które świadczymy nie tylko dla GDDKiA, ale również innych zamawiających w postaci zarządców dróg wojewódzkich, samorządów lokalnych. Niestety, zmiana podejścia powoduje, że wartość kontraktów, które trafiają w ręce kontrolujących, zdecydowanie rośnie. Mam nadzieję, że tutaj deklaracje pana ministra finansów pójdą dalej i pokażemy nasze argumenty. Dlaczego uważamy, że powinniśmy wypracować jednolite stanowisko. Mam ze sobą dokumenty, które pokazują, że na chwilę obecną nie ma jednolitego stanowiska. Uważam, że jesteśmy przygotowani merytorycznie. Byłem jedną z osób, które od początku pracowały przy powstawaniu VAT. Mam świadomość, jak powinniśmy do niego podchodzić. Niektóre elementy w tym zakresie, jak powiedział pan minister, powinniśmy wspólnie wypracować w Ministerstwie Finansów. Jako przedsiębiorcy deklarujemy chęć i gotowość do spotkania i uzgodnień. Jednocześnie prosimy przedstawicieli Ministerstwa Finansów, żeby w momencie, kiedy kontrole

nałożą na przedsiębiorców jakiekolwiek różnice VAT-owskie, minister finansów poprosił swoich urzędników, aby reagowali pozytywnie na nasze prośby o ograniczenie wysokości odsetek i kosztów egzekucji. Dodatkowe koszty bardzo istotnie wpływają na funkcjonowanie naszych firm. Wydaje mi się, że to jest całkowicie w rękach pana ministra. Tutaj dobra wola na pewno będzie przez nas odczuwalna. Ze swojej strony jesteśmy gotowi do spotkania, chcemy wypracować jednolite stanowisko. Nie chcę podgrzewać atmosfery, ale niestety, na chwilę obecną nie jest tak, jak tutaj zostało przedstawione. Jesteśmy gotowi do spotkania.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes zarządu OIGD Barbara Dzieciuchowicz:

Chcę poruszyć jeszcze jeden problem. Cały czas mówimy o kontraktach, które były zawarte z GDDKiA, ale chcę podkreślić, że to nie jest jedyny zamawiający na rynku, który stosował i stosuje tego typu kontrakty. Inni zamawiający stosowali tę praktykę i problemy występują również w dużych miastach, które zawierały podobne umowy. Tam też były dwie stawki, pięcioletnie umowy. Tam również pojawią się problemy. Niektóre zarządy dróg wojewódzkich także stosowały tego typu umowy. Mam informację, że służby finansowe pytały się zarządów dróg wojewódzkich, czy miały tego typu umowy, jeżeli tak – jakie, z kim i na jaki okres zostały zawarte? W związku z tym, sprawa jest rozwojowa. Jako organizacja, staramy się wypracować skuteczne narzędzie we współpracy z GDDKiA. Mam nadzieję, że przedsiębiorcom, którzy mieli podpisane umowy, uda się wypracować mechanizm, który będzie powodował, że podstawowa zasada podatku VAT, czyli jego neutralności, zostanie zachowana. Teraz tak nie jest. Natomiast, jeśli chodzi o innych zamawiających, np. samorządy, jako organizacja nie będziemy w stanie osiągnąć takiego porozumienia z każdą instytucją z osobna. Zresztą nie wiem, czy ktokolwiek będzie chciał na ten temat rozmawiać. Naprawdę, bez podjętych kroków przez Ministerstwo Finansów, nie widzę, żeby w Polsce sprawa miała pozytywne zakończenie. Jak wspomniałam, nie dotyczy to tysięcy przedsiębiorców, gdyż nie ma ich tak wielu w tej branży. To są specyficzne usługi, niewiele firm je świadczy, ale istotne dla bezpieczeństwa wszystkich poruszających się po drogach publicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Kto chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. Panowie ministrowie? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Dziękuję za zaproszenie do rozmów. Jak najbardziej zapraszam, jestem otwarty. Myślę, że po spotkaniu nawiążemy ściślejsze, robocze kontakty. Pan minister Gruza odpowiadał za pion legislacyjny, w związku z tym, jako minister odpowiedzialny za organ wykonawczy, respektujący to, co powstawało w legislacji pana ministra Gruzy i obecnego ministra, nie mogę do końca zająć stanowiska, co do prac legislacyjnych i rozmów na ten temat. Natomiast myślę, że musimy popatrzeć na problem całościowo, czyli usiąść w Ministerstwie Finansów i przyjrzeć się dokładnie problemowi, o którym pan mówił. Dla mnie osobiście nie jest to problem. Nawiążę do wypowiedzi pani prezes, rzeczywiście, samorządy również mogą mieć problemy. Ta kwestia najpierw pojawiła się w prasie, a teraz na spotkaniu. Szkoda, że sprawa nie pojawiła się na naszym pierwszym spotkaniu, bo problem mógł być dokładniej zbadany i omówiony. Rozumiem, że to jest kolejne zadanie dla ministra finansów, następna praca do wykonania. Mam nadzieję, że za trzecim razem, gdy się spotkamy, nie będzie kolejnego problemu, który pojawi się niespodziewanie. Oczywiście, proszę nie traktować, że minister finansów ma pełne uprawnienia do dokonywania wszystkich zmian i jednym podpisem może umorzyć podatki lub zatrzymać postępowania. Trzeba pamiętać, że mamy dwuinstancyjność organów podatkowych, jest organ pierwszej i drugiej instancji, które działają w sposób samodzielny i niezależny. Tutaj, jeśli pojawi się moja zdecydowana i jednoznaczna ingerencja, możne to oznaczać, że minister złamał przepisy art. 231, czyli nadużył swoich uprawnień. Na to też trzeba zwrócić uwagę i uszanować urząd ministra finansów, który działa w ramach swoich uprawnień i kompetencji. Myślę, że na ten temat również porozmawiamy i wyjaśnimy

wiele spraw już na terenie Ministerstwa Finansów. Bardzo się cieszę, gdyż jest to dobry znak, że zaczynamy rozmawiać bezpośrednio i nie musimy posługiwać się pośrednikami. Zaczynamy rozmawiać jako partnerzy o rozwiązaniu tego problemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Zgłosił się pan przewodniczący Żmijan. Proszę bardzo.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze Cybulski, od dzisiaj każdy członek Komisji będzie pana znał, nie ulega wątpliwości. Na początku, pozwolę sobie skierować do pana drobną uwagę. Rząd, minister finansów i pan, w imieniu ministra, jest do dyspozycji sejmowej Komisji Infrastruktury, a nie odwrotnie. Chciałbym, jeśli kiedykolwiek będziemy debatować wspólnie, żebyśmy wzajemnie o tym pamiętali. Oczywiście, jako obecny wiceprzewodniczący i były przewodniczący gwarantuję, że ze strony Komisji Infrastruktury będzie miał pan pełny szacunek. Nie ulega wątpliwości, zawsze tak było. Proszę być o to spokojny. Nikt nie myślał, nawet przez moment, że pan jest zakładnikiem Komisji. Jest i będzie pan szanowany. Proszę nie używać zręcznych figur, że oskarżyłem pana lub Ministerstwo Finansów. Oceniłem, do czego mam prawo, w imieniu przedsiębiorców, którzy zwracają się z problemem, używając mniej lub bardziej udolnych figur retorycznych. Potwierdził pan, że miałem rację. Powiedziałem o istniejących praktykach, całe szczęście z minionego okresu, co pan potwierdził, mówiąc, że przedsiębiorcy nie wystąpili o ulgi. O tym mówiłem. Problem został stworzony przez Ministerstwo Finansów, a pan chce zabierać czas przedsiębiorcom, którzy w ogóle się do tego nie przyczynili. Byłem zdumiony, gdy pan kilkukrotnie powtórzył, że nie rozumie, o co tutaj chodzi. Naprawdę? Miałem takie wrażenie na pierwszym posiedzeniu, chociaż myślałem, że jestem w błędzie, ale dzisiaj pan to potwierdził. Pan jest nieprzygotowany do dzisiejszego spotkania, gdyż nie wie, o czym ma rozmawiać, chociaż otrzymał pan porządek obrad, jak każdy z nas. Twierdzi pan, że rozmawiamy na podstawie doniesień prasowych. Dobrze, że media jeszcze istnieją i piszą o tego typu sprawach, bo naprawdę, sytuacja przedsiębiorców jest coraz gorsza. Jeżeli powiedziałem, że urzędnik pracuje w godzinach 8.00-15.00 i idzie do domu, powiem panu, że mam do tego uprawnienie. Przez 20 lat kierowałem firmą drogową, zatrudniającą 200-300 osób i od podszewki wiem, na czym polega problem. Pan minister Chodkiewicz powiedział panu, gdzie jest problem. Oczywiście, umowa o kompleksowe roboty utrzymaniowe wynosi 23%, ale jeśli chodzi o składniki utrzymania od okresu letniego do zimowego, remonty cząstkowe, zamiatanie, koszenie i inne, są różne stawki. I pan o tym wie. To jest obowiązek ministra finansów, w porozumieniu z ministrem infrastruktury, uporządkować, a nie zwalać na przedsiębiorców. Przedsiębiorcy powinni mieć czas na ciężką pracę, ale również na odpoczynek. Wiem, ile czasu pracuje przedsiębiorca w ciągu doby. Zapewniam pana, że na pewno nie osiem godzin. Doświadczyłem tego na własnej skórze.

Oczywiście, dziękuję za deklaracje, które składa pan kolejny raz. Mam nadzieję, że dzisiejsze będą ostateczne i problem zostanie rozwiązany. Powiedziałem i teraz powtórzę, jeżeli przedsiębiorcy zwrócą się do nas, to oczywiście, będę wnosił do pana przewodniczącego, na ile pozwala nam regulamin, o dezyderat do pana premiera. Dzisiaj zwracałem się do pana premiera. Mam nadzieję, że do czasu kolejnego posiedzenia problem zostanie rozwiązany. Prawdą jest, to co pan usłyszał z ust przedsiębiorców. Nie powiedziałem, że firmy upadły, ale mówiłem o utracie płynności, zagrożeniu upadłością. Gdyby pan minister chciał wczuć się w problem, z którym dzisiaj się zmierzamy, zapewne nie byłoby zdziwienia, irytacji i moglibyśmy normalnie odbyć nasze posiedzenie. Bardzo dziękuję za udzielone odpowiedzi i deklaracje. Mam nadzieję, że przedsiębiorcy odczują, iż mają partnera w rozmowie, a pan premier Morawiecki będzie mógł mówić, że przygotował konstytucję dla biznesu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Czy pan minister chce jeszcze odnieść się do wypowiedzi? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Nie sposób nie odnieść się do tych słów. Bardzo boli mnie to, co pan powiedział. Naprawdę jest to niezmiernie bolesne. Nie rozumiem, dlaczego pan tak bardzo atakuje resort Ministerstwa Finansów? Wydaje się, że precyzyjnie wypowiedziałem się w wielu pismach skierowanych do Marszałka Sejmu, ministra infrastruktury. Przy okazji chcę podziękować panu ministrowi Chodkiewiczowi za olbrzymią pracę, która jest próbą uporządkowania tego, co zostało zrobione w sposób bałaganiarski od 2013 r. do 2015 r. Należy złożyć wielkie podziękowanie i powiedzieć publicznie, że wiele pan robi, aby dokonać sanacji umów i uzgodnień pomiędzy GDDKiA a przedsiębiorcami. Dlatego muszę w szczególny sposób podziękować panu ministrowi Chodkiewiczowi za ogrom pracy i determinację podczas naprawiania złej sytuacji.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Pan poseł Lamczyk, w pokojowym nastroju, bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, pan powiedział, że „zostało zrobione w sposób bałaganiarski". Takie były przepisy w tym czasie i trzeba to rozróżnić. Niech pan podchodzi do tego uczciwie. Pan ma pretensje do wszystkich, ale nie do siebie, mówiąc, że nie posiada stanowiska. Dlatego, panie ministrze, proszę o uczciwość.

Podsekretarz stanu w MF Paweł Cybulski:

Bardzo przepraszam, ale nie robiłem tego bałaganu, więc proszę nie mieszać jednego z drugim. A przepisy, rzeczywiście, były bałaganiarskie.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że chyba wyczerpaliśmy temat, który został sformułowany przez posłów wnioskodawców. Przypominam, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152, czyli na wniosek grupy posłów. Muszę wszystkim państwu powiedzieć, że zawsze staram się, aby atmosfera na posiedzeniu Komisji była dobra. Za każdym razem wszyscy goście mówią na korytarzu, że jest całkiem nieźle. Możemy powiedzieć, że wszystkim naszym gościom stwarzamy dogodne warunki do dyskusji. Jesteśmy cierpliwi i pilnujemy, żeby wypowiadać się na zadany temat, czyli w porządku obrad. Stąd informuję państwa, że chyba nie ma lepszego prezydium od naszego. O, nawet poseł z opozycji mnie pochwalił. Spory i emocje pojawiają się na sali i w prywatnych rozmowach. Proszę państwa, proszę czuć się spokojnie na posiedzeniu Komisji. Panie ministrze, staniemy murem za panem, gdyby tutaj ktoś chciał wyrządzić panu krzywdę. I każdemu innemu ministrowi. Komisja ma prawo zapraszać ministrów i prosić o wyjaśnienia.

Rzeczywiście, nasza rola jest bardzo trudna i doskonale to rozumiemy. Finał powinien być, jak życzy sobie strona społeczna. Usłyszałem od pana ministra, że spotkacie się i porozmawiacie. Naprawdę, mamy kolejny sukces, panie przewodniczący. Na posiedzeniu Komisji Infrastruktury dojdzie do rozmów bez pośredników, jak powiedział pan minister. Pan minister Chodkiewicz otrzymał dzisiaj laurkę. Jesteśmy wdzięczni za pana obecność. Ale na poprzednim posiedzeniu Komisji oberwało się panu za nieobecność. Muszę to wprost powiedzieć. Ale to nie jest powód do obrazy, ale informacja, że jeśli są trzy posiedzenia Komisji Infrastruktury, o czym wie ministerstwo, proszę, żeby na ważne posiedzenia, zwoływane w trybie art. 152, był obecny przedstawiciel resortu. Można powiedzieć, że nie jest możliwe spotkanie o godz. 11.00, ale o 17.00. Wtedy organizujemy spotkanie o godz. 17.00, gdyż my, posłowie, jesteśmy cały czas do dyspozycji panów ministrów. Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MI Marek Chodkiewicz:

Chcę przeprosić pana przewodniczącego Komisji, ale niestety miałem inne obowiązki. Komitet do Spraw Europejskich był niestety zorganizowany w tym samym czasie i nie mogłem być obecny. Naprawdę bardzo chciałem uczestniczyć w posiedzeniu dotyczącym drogi S12. Moim zdaniem media bardzo mocno nadużyły zaufanie swoich obserwatorów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Żyjemy w wolnym kraju i z wolnymi mediami. Informacje są różne, a my jesteśmy od tego, żeby znaleźć prawdę w gąszczu różnych opinii. Mediom również dziękujemy, że czasem nas cenzurują, opisują, przedstawiają w różnym świetle. Na pewno jest to później powód do wyjaśniania. Myślę, że możemy spokojnie powiedzieć, iż w dniu dzisiejszym zamykam trzecie posiedzeniu Komisji i na pewno nie będzie już kolejnego. Z przykrością o tym informuję. A stronie społecznej dziękuję za obecność.